Nr. 1. **Lwów dnia 2. Października 1869.** **Rok III.**

GMINA

Wychodzi dwa razy na tydzień w sobotę i środę. Przedpłata wynosi z przesyłką pocztową: rocznie 8 zł. półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł.

Wszelkie listy i przesyłki adresować należy do Wydawnictwa pisma „Gminy" we Lwowie, plac Katedralny l. 24 m. Prenumerata i expedycja miejscowa w księgarni p. K. Wilda.

Słowo wstępne.

Po ośmiumiesięcznej przerwie, rozpoczynamy znowu wydawnictwo »Gminy«. Zachęcają nas do tego liczne głosy, które się odzywały za wznowieniem organu autonomicznego życia naszego kraju — zachęca nas zresztą i to przekonanie, że koniecznem jest utworzenie takiego neutralnego niejako gruntu, na którymby sprawy autonomicznych ciał mogły być rozbierane zdala od wszelkich politycznych namiętności. Czy kraj poprze należycie nasze usiłowania? zależeć to będzie tak od niego — jak też i od nas samych, od stopnia pożyteczności naszego pisma. Rozpoczynając je na nowo — winniśmy wypowiedzieć, czego się czytelnicy po niem spodziewać mogą.

Obok ruchu politycznego, jaki się u nas w ostatnich czasach rozwinął, spokojnem, choć jak dotąd zbyt szczupłem korytem płynie ta część życia społecznego, w której wyłącznie tylko na własną siłę i własną pracę jesteśmy zdani. Nie chcemy zapoznawać ważności pierwszego — obawiamy się jednak bardzo, by w obec niego nie zapomniano o tej drugiej części życia, niezależnej, a przynajmniej mniej zależnej od zewnętrznych wypadków i stosunków — w której wszystko, co zdobędziemy, sami sobie tylko zawdzięczać będziemy — co utracimy lub zaniedbamy, sami sobie będziemy winni. Ruch polityczny nęcący jest dla wielu, i wielu on w wir swój wciąga tak, że zaniedbują wszystko inne. Szlachetna to niecierpliwość, i gorliwość wcale chwalebna — ale niech z nią równolegle idzie mozolna a konieczna praca społeczna — praca nad wprowadzeniem większej harmonii w nasze stosunki, nad podniesieniem obywatelskiem jednostek i grup, które dotąd do obywatelstwa mało się poczuwały — nad oświatą i dobrobytem. Praca to — jak powiedzieliśmy — mozolna, a dla wielu ona niewdzięczną być się wydaje — bo owoce jej tak późno dojrzewają, tak długo czekać na nie trzeba! To jednak pewna, że co się na tem polu zdobędzie — to zdobycz trwała, tego nic nam już wydrzeć nie zdoła, a choćby i bardzo długo na skutki czekać przyszło, niemniej one są pewne, i zawieść nie mogą, jeżeli tylko praca prowadzoną była szczerze, gorliwie a rozsądnie.

A pole jej bardzo rozległe. Oto najprzód widzimy podstawę ustroju społecznego i politycznego, g m i n ę. To pierwszy zarodek społeczeństwa. Tu się wyrabiają i kształtują te żywioły, które w życiu społecznem mają się stać czynnikami silnemi — tu pierwszy raz spotykają się ludzie z myślą wspólności i łączności — tu pierwsze widzą przykłady solidarności interesów, — tu się zbiegają najpierwsze, najbardziej bezpośrednie interesa jednostek. Początkowe wykształcenie w gminnej szkole — bezpieczeństwo publiczne, ochrona osoby i mienia, którą w pierwszym rzędzie gmina dać powinna — dozór nad publiczną obyczajnością — zakłady publicznego użytku, — jak środki komunikacyjne, szpitale itp., opieka nad ubogimi — wreszcie jedna z najważniejszych a u nas zupełnie jeszcze zaniedbana czynność, jednanie stron spornych przez mężów zaufania, — oto sprawy, które z samej natury rzeczy należą do gminy. A prócz tego jako najniższy, a zatem najważniejszy, bo w bezpośrednią styczność z każdym wchodzący czynnik administracji, mają gminy ogromne przed sobą zadanie. Czy zadaniu temu odpowiadają choć w części? czy przy dzisiejszej organizacji swej odpowiedzieć mogą? to wskażą nam najlepiej liczne ze wszystkich stron zażalenia i skargi — głośne domaganie się reformy.

Ż y c i e g m i n n e więc i wszelkie do niego odnoszące się sprawy — to najważniejszy przedmiot pisma naszego, któremu główną jego część poświęcać zamyślamy. Wskazywać wszelkie środki, któremi nawet i przy dzisiejszej wadliwej organizacji mogłyby gminy lepiej niż dotąd celowi swemu odpowiedzieć — podawać praktyczne rady i wskazówki co do prowadzenia wszelkich gminnych czynności — rozbierać i podawać pomysły co do częściowej albo i zupełnej reformy organizacji gminnej — to będzie głównem naszem zadaniem.

Zadania tego nie dopełnilibyśmy, gdybyśmy pominęli wyższe szczeble autonomicznego życia naszego: r a d y p o w i a t o w e, W y d z i a ł k r a j o w y i s e j m. Ciała te mając oddany sobie we wielu względach nadzór nad gminami, mając oraz w swej mocy reformę gminnej organizacji, mogą na życie gminne wywrzeć wpływ przeważny, a oprócz tego jako zawiadowcy funduszów i zakładów powiatowych i krajowych, dróg itp. mają w ręku swem zasoby, które na rozwój kraju znakomicie wpłynąć mogą. Obok spraw gminnych przeto, działalność reprezentacyj powiatowych i krajowej — oczywiście z wyłączeniem spraw czysto politycznych — będzie drugim przedmiotem, któremu pismo nasze poświęcimy.

Nie byłoby ono jednak zupełnym obrazem pracy podejmowanej około dźwigania się własną siłą, gdybyśmy pominęli sprawy stowarzyszeń i ekonomicznego ruchu. W nich wyrabia się prawdziwa siła i jednostek i zbiorowych całości. Czemu zaradzić nie może państwo, w czem bezsilną lub niekompetentną jest gmina — tego dokonać można w stowarzyszeniu, w zbiorowej pracy jednostek złączonych dla wspólnego, specjalnie określonego celu. Ruch ekonomiczny wreszcie wytwarza i rozprowadza po ciele społecznem siłę materjalną, konieczną dla wszelkich wyższych dążeń społeczeństwa, siłę bez której społeczeństwo istnieć przestaje.

Te są sprawy, którym pismo nasze poświęcić pragniemy. Da ono w ten sposób obraz wszystkiego, co Anglicy nazywają *self-help*, pomocą własną, a właściwiej oparciem się na własnej sile, a kierować się będzie wyłącznie zasadą sprawiedliwości, która żąda równego prawa dla wszystkich, pragnie dobra nie jednostek lub klas pojedynczych ale ogółu, ale całego społeczeństwa. Najsilniejszem bowiem jest naszem przekonaniem, że dobrze zrozumiany interes jednych nie może stawać w poprzek dobrze zrozumianemu interesowi drugich — że przeto jedynie tylko i zawsze idąc drogą sprawiedliwości i ważąc na szali wszystkie interesa, dojść się musi do równowagi, do harmonii.

Kończąc, upraszamy wszystkich ludzi dobrej woli, bez względu na to, do jakiego politycznego stronnictwa się zaliczają, by w tej pracy, jedynie tylko dobro ogółu na celu mającej, poparli nas moralną pomocą, radą, nadsyłaniem spostrzeżeń swych nad naszem życiem autonomicznem i jego potrzebami, i wiadomości o ważniejszych z życia tego wydarzeniach. Tylko w ten sposób, jeżeli między dziennikiem a czytelnikami jego wyrobi się stosunek pewnej wzajemności, może dziennik stać się istotnie pożytecznym. Jak dawniej tak i teraz zamieszczać będziemy najchętniej wszelkie sprawozdania z działalności reprezentacyj powiatowych i gminnych, z czynności stowarzyszeń, protokoły posiedzeń, wszelkie ogłoszenia, i dawać będziemy odpowiedzie na wszelkie zapytania w kwestjach wątpliwych Dopuszczamy też chętnie w piśmie samem polemikę z zapatrywaniem redakcji, w tem przekonaniu, że tylko ze starcia zdań przeciwnych wyrodzić się może prawda.

Reforma ustawy gminnej.

Mamy przed sobą pięć projektów reformy ustawy gminnej, pomiędzy którėmi sejm nasz krajowy ma uczynić wybór: jeden wydziału krajowego, dwa przedłożone przez zjazd delegatów rad powiatowych, odbyty niedawno we Lwowie, projekt rady powiatowej w Krośnie, a wreszcie projekt prezesa rady stanisławowskiej, Dr. Skwarczyńskiego.

Już sama mnogość tych wniosków dowodzi najlepiej, jak silnie uczuto potrzebę zmiany w nowym ustroju gminnym — jak dalece ustawa z r. 1866 jest niedostateczną, wadliwą. Praktyka najlepszą tu była mistrzynią — i okazała też naocznie, jak dalece słuszność była po stronie tych, którzy w czasie uchwalania ustawy gminnej i powiatowej dowodzili, że gmina taka, jaką ustawa ta stworzyła, nie będzie miała żadnych po temu warunków, ani siły jej tak moralne jak materjalne nie starczą na to, by odpowiedzieć mogła ważnemu swemu zadaniu — a co najgorsza, że zamiast zmniejszyć rozdział między dawnym dworem a gminą, ustawa nowa rozdział ten utrwaliła. Bardzo jasno i dobitnie wypowiada to memorjał delegatów rad powiatowych, wystosowany w tym przedmiocie do sejmu, a mający tem więcej znaczenia, że pisali go ludzie, którzy będąc przez dłuższy czas w ciągłem urzędowem zetknięciu z gminami, najlepiej stosunki te ocenić mogą. I tak w memorjale o zaprowadzenie gmin zbiorowych powiadają delegaci:

›Nie dziw, że pod panowaniem takich ustaw, których ułomki tylko dają się przyczepić do naszych stosunków, podczas gdy inne w nich postanowienia, tym stosunkom obce, pozostały bezwładnemi, nie dziw iż miasto spójni i ładu powstała większa niż kiedykolwiek rosterka i bezład, nie dziw, iż to biedne, rozbite, chore społeczeństwo domaga się na nowo lekarstwa, domaga się ratunku dla swych moralnych i materjalnych interesów, którym ostateczny grozi upadek.‹ A w drugim memorjale powiadają delegaci, że ›instytucje gminne z bardzo małemi wyjątkami w całym kraju chromieją.‹

I wydział krajowy też nie innego jest zdania, nie inne w swem urzędowem działaniu zrobił doświadczenie. W sprawozdaniu o zmianach w ustawie gminnej, powiada wydział: ›Ustawy w mowie będące, uchwalone według wniosków rządowych, osnutych bez należytego uwzględnienia odrębnych stosunków naszego kraju, na zasadach przez radę państwa ułożonych, nie mogły naszym potrzebom odpowiadać, co też zgromadzenie sejmowe z r. 1866 przy uchwalaniu tych ustaw uznało, gdy w nich radykalnych zmian jedynie dla tego nie przedsięwzięto, ażeby ich zatwierdzenia nie podać w wątpliwość, i nie odwlec do nieskończoności pożądanego wejścia w życie instytucyj autonomicznych.‹

Po tak jasno wypowiedzianem zdaniu o zupełnej niepraktyczności obowiązujących obecnie ustaw — spodziewaliśmy się, że wydział krajowy wniesie projekt stanowczej tych ustaw reformy, zupełnego ich przeobrażenia. Byłoby to konsekwentne i logiczne. Wydział jednak postąpił inaczej: zamiast wnosić o zupełną przemianę tego, co nie w szczegółach tylko ale w samej zasadniczej swej podsta-

wie, w systemie samym okazało się złem i niepraktycznem — wnosi wydział o częściową tylko łataninę, o naprawę w drobnych szczegółach. Lecz cóż mi po tem, że naprawię w domu mym drzwi i okna, jeżeli fundamenta jego słabe, jeżeli wiatr wieje przez szczeliny ścian, a przez dziury w dachu woda leje mi się do pokoju?

I czemże wydział motywuje swe postanowienie? Oto tem, że »w obec wielkich niekorzyści, towarzyszących częstej zmianie ustaw, które przez to tracą wszelką powaga trwałości opierającą się, należy zupełną reformę na później odłożyć.« Przyznamy się, że od wydziału krajowego spodziewaliśmy się, i mieliśmy prawo spodziewać się lepszego argumentu. Bo pytamy, na czem opiera się powaga ustaw? czem one mogą wyrobić sobie uznanie takie, by ich nie naruszano? Oto tem tylko, że odpowiadają stosunkom i potrzebom tych, dla których są wydane. Jeżeli warunku tego nie posiadają, — a wydział krajowy przyznaje to co do ustawy gminnej w zupełności — jeżeli nie są oparte na ogólnem poczuciu, iż wyrosły organicznie z krajowych stosunków, w takim razie nic nie pomoże otoczenie ich największą nawet powagą trwałości, ludność ich nie uzna, i nie zdołają one zapuścić w kraju korzeni. Chcąc im wyrobić powagę, trzeba co rychlej przystąpić do zmiany — a im bardziej się ją zwleka, im dłużej się przeciąga trwanie stanu rzeczy, nieodpowiednego potrzebom ludności, tem bardziej właśnie zachwiewa się ich powagę.

Zresztą w sprawozdaniu wydziału wielką znajdujemy niekonsekwencję — bo jeżeli, jak twierdzi wydział, częsta zmiana ustaw zachwiewa ich powagę, to wypadałoby logicznie postępując, zmiany żadnej nie przedsiębrać, ale zostawić miłe *status quo*. Tymczasem wydział proponuje zmiany, i to bardzo liczne, a uznając ich niedostateczność, uznając konieczność zupełnej reformy, którą odkłada na później, przez to samo zamiast jednej, dwie zapowiada zmiany, co według argumentacji Wydziału byłoby jeszcze szkodliwszem. A zatem: częste zmiany zachwiewają powagę ustaw — dlatego więc nie róbmy teraz zmiany zupełnej, ale uskutecznijmy jedną częściową dzisiaj, a drugą gruntowną jutro! — to jest rozumowanie Wydziału krajowego.

A można było za zdaniem tem, iż odwlec należy zupełną przemianę, o wiele racjonalniejsze przywieść argumenta, te mianowicie, które mniejszość zjazdu delegatów rad powiatowych spowodowały do głosowania za tem, by nie podawać obecnie do sejmu petycji o zaprowadzenie gmin zbiorowych, ale wypracowany w tej mierze projekt rozesłać poprzednio radom powiatowym do dania o nim opinji. Twierdziła ta mniejszość, że organizacja gmin zbiorowych za mało w kraju jest znaną, tak iż mało kto wie, czem one właściwie być mają, i każdy inne o nich ma pojęcia. Wnosili ztąd członkowie mniejszości, że koniecznem jest, by poprzednio rzecz cała omówioną była we wszystkich radach powiatowych — by się o niej wyrobiła i ustaliła już pewna opinja, ażeby później przeprowadzenie zupełnej zmiany ustawy gminnej, znalazło kraj dostatecznie do tego przeobrażenia przygotowany.

Zdanie to wiele ma za sobą — chociaż zarzuciłby mu można to, że sprawa gmin zbiorowych tak obszernie traktowaną była w dziennikarstwie, iż kto tylko chciał, mógł sobie o niej wyrobić pewne przekonanie, że dalej projekt mniejszości sejmowej komisji gminnej z r. 1866 we wszelkich szczegółach przeprowadza organizację gmin zbiorowych, że wreszcie już projekt przez krośnieńską radę powiatową wszystkim radom rozesłany, mógł dać sposobność do omówienia i zupełnego wyświecenia rzeczy. Zważywszy zaś, że według powszechnego uznania dzisiejsza, chociażby nawet w szczegółach ulepszona ustawa gminna całą organizację gmin na zupełnie niestosownej stawia zasadzie, i odejmuje jej warunki żywotności — uznać trzeba, że powinnaby i mogłaby nastąpić zupełna reforma.

Mimo to jednak nie mamy żadnej nadziei, by to w obecnej sejmowej kadencji przyszło do skutku, o ile wiemy bowiem, z góry powiedzieć można, że tak większość gminnej komisji sejmowej, jakoteż i większość izby samej pójdzie w tej mierze za zdaniem wydziału krajowego. Dla tego też w krótkości tylko wspomniemy o tych projektach, które dążą do zupełnej zmiany organizacji gminnej—a obszerniej rozbierzemy projekta ulepszeń w obecnej ustawie, z zachowaniem dotychczasowych jej zasad. (C. d. n.)

Ze sprawozdania Wydziału krajowego.

Wydział krajowy przedłożył sejmowi — jak zazwyczaj — sprawozdanie z całorocznych swych czynności. Znajdujemy tam choć mniej niż w zeszłorocznem sprawozdaniu, nie jedno, co się odnosi bezpośrednio do zakresu pisma naszego, a ważnem jest dla naszych gmin i rad powiatowych; podajemy przeto ze sprawozdania tego te ustępy, które albo dają obraz czynności wydziału krajowego w sprawach gmin i powiatów, albo też wyjaśniają zapatrywania jego na te sprawy.

I. W sprawie powierzenia wstępnych czynności spadkowych zwierzchnościom gminnym.

Uchwałą z dnia 5 października 1868, przekazał wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia na następną sesję sejmową stosownych wniosków, petycye gminy Rychwald i sześciu innych gmin z powiatu Żywieckiego, zbiorową petycję gminy Krzeczów i kilkunastu innych gmin z powiatu Myślenice, tudzież petycję rady powiatowej w Jaśle i Brzozowie, w przedmiocie poruczenia wstępnych czynności spadkowych organom urzędów gminnych, lub też urzędnikom c. k. sądów powiatowych, z wykluczeniem od tych czynności notarjuszów, którzy te sprawy dotąd załatwiają. Po otrzymaniu tego polecenia wpłynęły później do Wydziału krajowego podobne petycje, a miano-

wicie: od gminy Pstrągowa w powiecie Ropczyckim, od gminy Tymbark i pięciu innych gmin pobliskich z powiatu Limanowskiego, dalej od trzech gmin z powiatu Rudeńskiego, t. j. od gmin Rozdziałowice, Kołbajowice i Nowosiółka, wreszcie od wydziałów rad powiatowych w Wadowicach, Starem mieście, Grybowie, w Rudkach, Tarnobrzegu i Limanowie zawierające życzenie:

aby wstępne czynności spadkowe z wyłączeniem notarjuszów zwierzchnościom gminnym powierzone zostały.

Głównym powodem tych petycyj jest:

iż należytość notarjuszom opłacana, zbytnio obciąża małe i nieznaczne spadki włościan.

Z miast nie otrzymaliśmy podobnych petycyj; a właśnie w miastach, które mają już należycie zorganizowane urzędy i magistraty, możnaby z większym spokojem powierzyć zwierzchnościom gminnym załatwianie wstępnych czynności spadkowych; — po wsiach bowiem, skąd wyłącznie pochodzą petycje, zachodzą trudności niełatwe do pokonania.

Czyż naczelnicy gminni znajdą ludzi uzdolnionych i potrafią podołać odpowiednemu sprawowaniu tak ważnego przedmiotu sprawiedliwości?

Załatwianie wstępnych spraw spadkowych wymaga pewnych jurydycznych wiadomości; przepisy w tej mierze muszą być w całym kraju jednolite; instytucja zaś gminna po wsiach jeszcze się u nas należycie nie wyrobiła i zaledwie rozwijać się poczyna; bardzo wielu naczelników gminnyck nie umie czytać i pisać; gdzież więc znajdzie się kontrola nad należytem sprawowaniem czynności spadkowych i nad przestrzeganiem praw spadkobierców nieobecnych lub nieletnich? któż obejmie odpowiedzialność za rozszarpywanie majątków pupilarnych lub nadwerężenie praw nieobecnych sukcessorów?

Wydział krajowy obecnie w żaden sposób skłonićby się nie mógł do poparcia wniosku, aby wstępne czynności spadkowe zwierzchnościom gminnym po wsiach już teraz do załatwiania powierzone zostały.

Co do drugiego środka, a mianowicie co do żądanego wykluczenia notarjuszów od załatwiania wstępnych czynności spadkowych i powierzenia takowych napowrót urzędnikom sądów powiatowych, którzy te czynności dawniej bezpłatnie wykonywali, zauważać musimy, iż środek ten przyniósłby wprawdzie znaczną ulgę dla ubogiego ludu włościańskiego, gdyż koszta komisyjne, wynoszą znacznie mniej, niż należytości notarjalne.

Przeciwko temu środkowi nie byłoby nic do zarzucenia, środek ten znajduje już w tem usprawiedliwienie swoje, iż sądownictwo w ogóle nie wkłada na skarb Państwa żadnych ciężarów, lecz przeciwnie przez stemple i należytości prawne tak dobrze się opłaca, że przynosi skarbowi Państwa nawet znaczne czyste dochody.

Byłoby przeto całkiem słusznem, aby sprawy spadkowe włościan po wsiach załatwiali urzędnicy sądów powiatowych; i to jest jedyny sposób, w jaki obecnie ludowi wiejskiemu ulga przyniesioną być może bez nadwerężenia wymiaru sprawiedliwości.

Wydział krajowy nie stawia jednakże obecnie żadnego wniosku, i bacząc na motywa wysokiej uchwały sejmowej z d. 5 października 1868 sądzi, iż stawienie wniosku w teraźniejszym czasie, gdy wysoki Sejm domaga się przekazania ustawodawstwa cywilnego do zakresu działania Sejmu krajowego, byłoby przedwczesnem.

II. O petycjach względem doręczeń urzędowych przez woźnych sądowych.

Uchwałą z dnia 5 października 1868 przekazaną została Wydziałowi krajowemu petycja rady powiatowej w Grybowie, aby woźni sądowi nie pobierali tak uciążliwej zapłaty (po 17½ centów w. a.) od doręczeń, stronom z urzędu przynoszonych; — tudzież zbiorowa petycja gminy Krzeczów i kilkunastu innych gmin powiatu Myślenickiego, aby doręczenia wezwań urzędowych nie przez woźnych, lecz przez posłańców gminnych uskuteczniane były; — a to z poleceniem, aby Wydział krajowy sprawę w powyższych petycjach poruszoną wziął pod swoją rozwagę i w swoim czasie Sejmowi stosowne przedłożył wnioski.

Petycje powyższe odnoszą się wyłącznie do opłaty za doręczenia w sprawach sądowych. Zmiana instrukcji w tej mierze obowiązującej nastąpić by mogła tylko w drodze konstytucyjnej, a według ustawy zasadniczej z d. 21 grudnia 1867, nr. 141 dz. p. p., kompetencja do traktowania tej sprawy przysłuża w obecnym czasie wyłącznie tylko Radzie Państwa.

W Radzie Państwa zaś traktują właśnie projekt ustawy co do nowej procedury sądowej, która mieści w sobie rozdział o doręczaniu rezolucyj sądowych.

W tym składzie rzeczy Wydział krajowy uznać musiał iż stawianie z jego strony wniosków stanowczych w tej sprawie okazuje się z każdego względu jako niestosownem, a w obec uchwały wysokiego Sejmu z d. 24 września 1868 na teraz co najmniej przedwczesnem.

III. W sprawie zmian siedzib i terytorjalnych granic niektórych sądów powiatowych.

Wysoki Sejm uchwałą swoją z d. 5 października 1868, udzielił Wydziałowi krajowemu 24 petycyj wniesionych przez rady powiatowe, gminy i pojedyncze osoby, a domagających się różnych zmian co do siedzib i co do terytorjalnych granic niektórych sądów powiatowych.

Zarazem upoważnił Wysoki Sejm Wydział krajowy, aby po dokładnem zbadaniu tych petycyj i po zasięgnięciu potrzebnych informacyj dał w imieniu wysokiego Sejmu opinię c. k. rządowi w myśl §. 2 ustawy z d. 11 czerwca 1968, nr. 59 dz. p. p.

Po otrzymaniu tego wysokiego polecenia wpływały jeszcze do Wydziału krajowego podobne petycje innych gmin, lub osób, bądź bezpośrednio wniesione, bądź też przez c. k. Prezydja sądów krajowych wyższych we Lwowie i Krakowie udzielane.

Wydział krajowy postanowił nadane sobie przez wysoki Sejm upoważnienie rozciągnąć także na wszystkie późniejsze petycje, które dotyczą zmian siedzib lub terytorjalnych granic sądów powiatowych.

Ponieważ przy załatwianiu wymienionych petycyj uwzględnione być musiały stosunki miejscowe i handlowe, zamożność i stan zaludnienia, położenie terytoryalne i środki komunikacyjne, tudzież przemysłowe znaczenie pojedyńczych miejscowości, a rady powiatowe najlepiej obeznane są z temi stosunkami miejscowemi, przeto Wydział krajowy zasięgał najprzód zdania dotyczących rad powiatowych nad każdą podobną petycją.

Przy objawieniu swego zdania baczył Wydział krajowy mianowicie: aby stronom w każdym względzie i w każdej porze roku łatwem było zasięgnięcie pomocy sądowej, bez trudności

i wielkich kosztów z oddalenia, lub nieprzystępnych dróg wynikających; tudzież aby granice sądów powiatowych nie przecinały granic powiatów politycznych; wreszcie ażeby ilość obecnie istniejących sądów powiatowych zmniejszoną nie była, i ażeby siedziby teraźniejszych sądów powiatowych ile możności zatrzymane zostały.

Z tych zasad wychodząc przemawialiśmy za petycjami miast Dukli, miasteczek Żurawna, Szczerca i Komarna, miasta Niżankowice i miasteczka Kopyczyńce, aby istniejące w tych miejscowościach sądy powiatowe i nadal tamże pozostały.

Nie poparliśmy petycji miasteczka Chorostkowa o przeniesienie c. k. sądu powiatowego z Kopyczyniec do Chorostkowa; petycji miasteczka Tymbark o przeniesienie sądu z Limanowy do Tymbarku, tudzież petycji właścicielki dóbr Szczurowa o przeniesienie c. k. sądu z Radłowa do Szczurowy, nareszcie petycyj gmin Czarnego Dunajca i Żabna o przywrócenie tamże napowrót zniesionych w r. 1859, sądów powiatowych.

Co do zmian terytorjalnych granic c. k. sądów powiatowych oświadczyliśmy się za wyłączeniem gmin i obszarów dworskich Kamienica i Zalesie z okręgu sądu powiatowego w Krościenku, zaś gminy i obszaru dworskiego Stare rybie z okręgu sądu powiatowego w Dobczycach, a przyłączeniem tychże do okręgu sądu powiatowego w Limanowie; za wyłączeniem wsi Ocieka z okręgu sądu powiatowego w Kolbuszowie, a wcieleniem do okręgu sądu powiatowego w Ropczycach, za wydzieleniem wsi Niemiłów z okręgu sądu powiatowego w Łopatynie i przyłączeniem do okręgu sądu powiatowego w Radziechowie; za wyłączeniem gmin Grab, Czechanie, Ożenny czyli Ożyny z Majdanem, Wyszowatka, Żydowskie i Rozstajne z okręgu sądu powiatowego w Dukli i przydzieleniem do okręgu sądu powiatowego w Żmigrodzie; za wyłączeniem gmin i obszarów dworskich Krowicy samej, Krowicy lasowej, Krowicy Hołodowskiej. tudzież Lipowca, Lindenau i Majdanu z okręgu sądu powiatowego w Niemirowie i przyłączeniem do okręgu sądu powiatowego w Lubaczowie; za wyłączeniem gmin Olszanica i Miłowanie z okręgu sądu powiatowego w Haliczu, a przydzieleniem do okręgu sądu powiatowego w Tyśmienicy; za wydzieleniem gmin Dołhe, Rożniów, Jurkówka i Strychańce z okręgu sądu powiatowego w Monasterzyskach i przydzieleniem do okręgu sądu powiatowego w Tłumaczu; za wyłączeniem gmin Tyśmieniczany i Zabereże z okręgu sądu powiatowego w Nadwórnie i przyłączeniem do okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Stanisławowie; za wyłączeniem gminy i obszaru dworskiego Rajtarowice z okręgu sądu powiatowego w Niżankowicach i wcieleniem do okręgu delegowanego miejskiego sądu powiatowego w Samborze; za wyłączeniem gmin Sołonki wielkiej i małej z okręgu sądu powiatowego w Winnikach i przyłączeniem do okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego we Lwowie; nareszcie za wyłączeniem gmin Ponikiew i Koziniec z okręgu sądu powiatowego w Andrychowie i przyłączeniem do okręgu sądu powiatowego w Wadowicach.

Należy tu także wspomnieć o sprawie przeniesienia siedziby c. k. sądu powiatowego z Zassowa do Radomyśla, w którym to przedmiocie mieliśmy liczne petycje miasta Radomyśla, również i prośby obszaru dworskiego i starozakonnych Zassowa o pozostawienie tamże c. k. sądu.

W tej sprawie zasięgaliśmy zdania rad powiatowych w Pilznie i Mielcu, i pomimo że takowe za przeniesieniem sądu do Radomyśla się oświadczyły, nie mogliśmy powziąć w tej rzeczy stanowczego zdania, i pozostawiliśmy decyzję najwyższej władzy sądowej, ponieważ w tej okolicy wobec spodziewanego polepszenia komunikacyj takie zajdą stosunki, iż wedle zasad, na wstępie przytoczonych, odpowiedniejsza arondacja okręgów sądowych tejże okolicy w ogóle będzie wskazaną.

Załatwienie kilku innych spraw w tym przedmiocie przerwane zostało, ponieważ c. k. Prezydyum Namiestnictwa zawiadomiło nas, iż obecnie nastąpić mają zmiany w okręgach politycznych władz powiatowych, w skutek czego nastąpić musiała zmiana okręgów sądowych, gdyż granice politycznych powiatów nie powinny być przecinane granicami okręgów sądów powiatowych. C. k. Prezydyum Namiestnictwa zaproponowało mięszaną komisję z delegatów c. k. Namiestnictwa, Wydziału krajowego i sądów wyższych we Lwowie i w Krakowie w celu wspólnego porozumienia się i oznaczenia nowych granic powiatów politycznych i wynikających stąd zmian w okręgach sądów powiatowych.

Rezultat obrad tej komisji, o ile dotyczeć będzie zmian w terytorjalnym podziale okręgów sądów powiatowych, ma być przedłożonym Wys. Sejmowi do objawienia opinji w myśl §. 2. ustawy z dnia 11 czerwca 1868 nr. 59 dz. p. p.

Pod tem zastrzeżeniem delegowaliśmy z grona naszego W. Juliana Ławrowskiego do zaproponowanej komisji, który wpływać będzie, aby ilość obecnie istniejących sądów powiatowych zmniejszaną nie była, i ażeby nowe okręgi polityczne mieściły w sobie całe okręgi sądów powiatowych.

Delegatowi swemu wręczył Wydział krajowy petycje w powyższym przedmiocie, dotąd niezałatwione, do użytku przy obradach komisyjnych.

C. k. Ministerstwo sprawiedliwości zawiadomiło nas, iż gmina Półwsie zwierzynieckie stosownie do objawionego przez Wys. Sejm pod dniem 1 października 1868 zdania, z okręgu sądu powiatowego w Liszkach wyłączoną, i do delegowanego miejskiego sądu powiatowego w Krakowie przyłączoną została.

IV. Petycya rady powiatowej w Stanisławowie o uzupełnienie §. 35 statutu krajowego.

Uchwałą z dnia 9 października 1868 przekazał nam Wysoki Sejm do załatwienia petycję rady powiatowej w Stanisławowie o uzupełnienie §. 35 statutu krajowego w ten sposób, iżby wnioski przez reprezentacje powiatowe, w interesie powiatu przedstawiane, przychodzić mogły bezpośrednio pod obrady sejmowe. Taką samą prośbę wniosła rada powiatowa w Stanisławowie do Wydziału krajowego. Wszelako Wydział krajowy nie znalazł powodów do wniesienia podobnego projektu celem uzupełnienia §. 35 statutu krajowego. Wprawdzie §. 28 ustawy o reprezentacji powiatowej zastrzega Radzie powiatowej prawo przedstawiania Wys. Sejmowi wniosków w interesie powiatu stawianych, z drugiej strony §. 35 statutu krajowego wylicza sposoby, któremi przedmioty przyjść mogą pod obrady Sejmu, a mianowicie:

a) jako przedłożenia rządowe,

b) jako przedłożenia Wydziału krajowego, i

c) jako wnioski pojedyńczych członków sejmowych.

Wnioski zatem rad powiatowych przedłożone być mogą Wys. Sejmowi albo przez pojedyńczego posła lub też przez Wydział krajowy.

Wnioski rad powiatowych, w ścisłych interesach powiatowych, przedkładać musi Wydział krajowy na mocy §. 28 ustawy o reprezentacji powiatowej; tudzież na podstawie analogii z §. 100 ustawy gminnej Wys. Sejmowi bezwzględnie, tj. bez ró-

żnicy, czyli Wydział krajowy podziela, lub nie podziela wniosku rady powiatowej.

Wnioski zaś rady powiatowej, które obchodzą dobro i interesa całego kraju, i nie są stawione w miejscowym interesie powiatu, uważa Wydział krajowy jako materjał cały kraj obchodzący. Takie materjały zbiera i rozbiera Wydział krajowy, a jeżeli podziela poruszoną myśl, to bierze stąd popęd do stosownego obrobienia i przygotowania odpowiedniego wniosku do Wys. Sejmu. W obu razach przejście wniosków rad powiatowych przez Wydział krajowy zdaje się być stosownem, nawet w wypadkach uczynionych wniosków w sprawach czysto powiatowych, Wydział krajowy bowiem po należytem zbadaniu wszystkich okoliczności, po zażądaniu potrzebnych wyjaśnień, lub też uważając, że wniosek nie jest należycie opracowanym, po zwróceniu uwagi rady powiatowej na to, coby jeszcze wyjaśnić i uzupełnić należało, w najkrótszej drodze zapobiegać może, aby tylko należycie opracowane i dojrzałe wnioski rad powiatowych wchodziły pod obrady Wys. Sejmu, a tem samem zwłoce nie ulegały.

Zapatrywanie się swoje udzielił Wydział krajowy okólnikiem z dnia 27 sierpnia 1868 do l. 9344 wszystkim radom powiatowym, i nie stawia żadnego wniosku w tej sprawie, a to tem mniej, że wnioski rad powiatowych mają jeszcze drugą drogę do Wys. Sejmu, a ta jest, za pośrednictwem pojedyńczych posłów.

V. O zmianie ustawy o konkurencji kościelnej i funduszu zapasowym.

Uchwałą z dnia 10 października 1868 przekazał Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania petycje rad powiatowych w Limanowej i Nowym Sączu o uzupełnienie ustawy z dnia 2 lutego 1867 o funduszu zapasowym w ten sposób, iżby pieniądze, na fundusz rzeczony wpływające, także w kasach zaliczkowych miejscowych gmin mogły być lokowane; tudzież petycję rady powiatowej Limanowskiej o zmianę ustaw z dnia 15 sierpnia 1866 i z dnia 2 lutego 1867, w ten sposób, iżby wszelkie atrybucje, które ustawą z dnia 15 sierpnia 1866 w §§ 15 alinea 2, §. 18 alinea 1, §. 20 alinea 5, § 21 alinea 1, zaś ustawą z dnia 2 lutego 1867 w artykule IX c. k. władzom administracyjnym przyznane zostały, przeszły na władze autonomiczne.

Ponieważ ustawa z dnia 2 lutego 1867, dąży do tego, ażeby fundusz potrzebny na koszta, stawianie i główne reparacje budynków kościelnych i plebańskich był zawsze w pogotowiu, i ochraniał poszczególnych członków gmin, jakoteż całe gminy od nagłego przeciążenia wydatkami na koszta wymienione, zaś lokacja pieniędzy funduszu zapasowego w kasach pożyczkowych gminnych spowodowałaby tylko inny rozkład uciążliwych prestacyj na te same gminy, i niweczyłaby cały cel funduszu zapasowego, przeto Wydział krajowy postanowił nie wygotować żadnego wniosku w tym przedmiocie. Takąż samą uchwałę powziął Wydział krajowy co do trzeciej wyżej wymienionej petycji; przeniesienie bowiem atrybucyj przyznanych c. k. władzom administracyjnym ustawami z d. 2 lutego 1867 i d. 15 sierpnia 1866 na władze autonomiczne dla rzeczy samej żadnej korzyści nie przedstawia.

VI. O wniosku posła Minkowicza względem przeniesienia prawa patronatu na gminy.

Uchwałą z dnia 8 października 1868 przekazał wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu do sprawozdania wniosek posła Minkowicza o przeniesienie prawa patronatu kościelnego z większych posiadłości na gminy, przy czemby gminy $1/6$ część wydatków na budowe kościelne i parafialne, które dotąd ponoszą większe posiadłości, na siebie przyjęły.

Ze względu, że w tym wniosku trudno dopatrzyć się korzyści jakich dla kraju, lub gmin, albowiem:

1. nie ma żadnej gwarancji, iżby gminy trafniej, niż właściciele większych posiadłości, parocha obierać miały;

2. takie przelanie prawa patronatu pociągnęłoby dla duchowieństwa skutki, które nie szłyby w parze z powołaniem i godnością kapłańską;

3 spadłyby na gminy, już i tak przeciążone, nowe znaczne ciężary;

ze względu nakoniec, że przez przyjęcie wniosku posła Minkowicza bez żadnej korzyści dla kraju zostałyby naruszone odwieczne prawa patronatu, o które wysoki Sejm, i to skutecznie, się upominał, nie uważał Wydział krajowy za potrzebne wypracowanie projektu w sprawie wniosku posła Minkowicza.

Z lwowskiej Rady miejskiej.

We czwartek odbyło się zwyczajne posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem burmistrza Szemelowskiego. Po przyjęciu protokołu wniósł radny Dąbrowski jako referent sprawę dzierżawcy ogrodu miejskiego pojezuickim zwanego, który już od trzech lat kaucję, jaką miał złożyć w gotówce, zastępuje wekslem, i obecnie prosi znowu, by i na rok przyszły zamiast gotówki przyjąć weksel. Jakkolwiek takie przyjmowanie w kaucji weksłu zamiast gotówki w zasadzie nie może być pochwalonem, i mogłoby nieraz gminę na stratę albo przynajmniej na niepotrzebne procesa i inne niedogodności narazić — rada miejska jednak uwzględniając stosunki petenta przyzwoliła i na ten rok na przyjęcie wekslu — z tem jednak zastrzeżeniem, że po roku nieodwołalnie kaucja w gotówce złożoną być musi.

Radny Wild podnosząc znakomite zasługi bawiącego obecnie we Lwowie malarza Jana Matejki, wnosi, by nadać mu dyplom honorowego obywatelstwa miasta Lwowa, co też rada bez dyskusji jednogłośnie uchwaliła.

Radny Dąbrowski przedstawia sprawę zakupna rogatki stryjskiej i wuleckiej. Budynki, w których dotąd rogatki te się mieściły, wynajmywało miasto od właścicielki, płacąc za same budynki bez gruntów po 700 zł. za każdy. Obecnie zamierza właścicielka budynku stryjskiej rogatki, która jest oraz plenipotentką właściciela wuleckiej, sprzedać obydwie, że zaś jest rzeczą bardzo prawdopodobną, iż nowy właściciel podniósłby miastu czynsz, przeto komisja administraji dochodów niestałych z gotowością rozpoczęła rokowania o zakupno, a to tem bardziej, że z obydwoma budynkami połączone są grunta, na stryjskiem 12 morgów, na wuleckiem $2\frac{1}{2}$ morga wynoszące, które bardzo dobrze możnaby użyć na wystawienie karczem — miasto bowiem ma za rogatkami temi propinację, a blisko rogatki nie ma karczmy. Budynki są w dobrym stanie — że zaś cena żądana 16.000 jest wcale przystępną, a korzyści z zakupna oczywiste — przeto rada uchwaliła na wniosek administracji niestałych dochodów z tychże dochodów zakupno uskutecznić. W ogóle najkorzystniej mieć na wszystkie potrzeby gminy własne budynki —

stojąc bowiem komornem płaci się stosunkowo więcej, a nie ma się należytych dogodności. Rada miejska więc bardzo dobrze postąpiła, gdy powzięła powyższą uchwałę. Życzyćby tylko należało, by i uchwały w tym samym celu co do innych budynków powzięte, zostały jak najrychlej wykonane — a mamy tu na myśli budowę szkół miejskich, które jak najgorzej są dziś pomieszczone, a kosztują gminę ogromne sumy.

Radny Dr. Maciejowski referuje o asygnowanie aptekarzowi z kontraktu należących mu się $^2/_3$ części ceny lekarstw, danych dla ubogich miejskich. Zawsze jeszcze ta sama najniepraktyczniejsza procedura, że sumy nawet z kontraktu należące się, i koniecznie mające być zapłaconemi, muszą być asygnowane przez uchwałę całej rady miejskiej. Ztąd i strata czasu na posiedzeniach, i zwłoka dla strony, która nieraz w skutek tego długo na zapłatę czekać musi, a wiedząc już o tem z góry taką stawia cenę, by być odszkodowanym za zwłokę. Sami radni narzekają na to — a przecież zmiana regulaminu należy do rady samej.

Radny Lewakowski wnosi sprawę zapomogi dla polskiego gimnazjum na środki naukowe. Na wniosek sekcji postanowiono odroczyć w tej mierze uchwałę aż do ukończenia rokowań z rządem o objęcie gimnazjum na koszt miasta. Przyznamy, że nie możemy dopatrzeć podstawy, na jakiej tę uchwałę oparto. Wszak inną zupełnie jest rzeczą objęcie szkoły na koszt miasta, które w każdym razie pewno ledwie za rok nastąpi, a inna udzielenie subwencji na środki naukowe, jak książki, aparata fizyczne, okazy przyrodnicze i t. p. szczególnie w tej chwili z zaczęciem roku potrzebne. Jedno od drugiego zupełnie nie zawisło

Przy sposobności nadania prawa obywatelstwa miejskiego, dwom starającym się o to, podniosła się kwestja zasadnicza. Magistrat wnosił, by jednemu z petentów prawa obywatelstwa nie udzielić, z powodu, że jeszcze przedsiębiorstwa swego nie prowadzi przez trzy lata. Magistrat powołał się tu na analogję z ustawą przemysłową — która tym tylko nadaje prawo głosowania w korporacjach i wybieralności do wydziału, którzy przez trzy lata prowadzą przedsiębiorstwo. Radny Dąbrowski jakkolwiek godził się ze sekcją, by w tym razie prawa obywatelstwa nie odmówić a to z powodu osobistych zalet petenta, podniósł jednak zapatrywanie magistratu i wniósł, by uchwalić zasadę, że tylko tym nadanem będzie obywatelstwo miejskie, którzy przez 3 lata przedsiębiorstwo jakie prowadzą. Poparł go w tem radny Baurowicz, stanęli zaś przeciw temu radni Jasiński i Ślaski. Obrońcy zapatrywania magistratu wychodzili z tej zasady, że gdy obywatelstwo miejskie nadaje pewne korzyści materjalne, jak prawo brania pożyczek z funduszu pożyczkowego, prawo korzystania z funduszu św. Łazarza, można je udzielić takim tylko ludziom, o których się ma przekonanie, iż nie staną się ciężarem miasta, i przywilejów tych nadużywać nie będą. Zresztą stawiali oni to jako regułę, od której można w razie potrzeby uczynić wyjątek, która jednak i z tego powodu będzie dobrą, że w razie dania odmowy można się zawsze na nią powołać. Przeciwnicy zaś twierdzili, iż będzie to zupełnie niepotrzebnem wiązaniem sobie rąk, że niestosownem jest uchwalanie zasady na to, by od niej później odstępować, że wreszcie analogii między tem a ustawą przemysłową nie ma żadnej. Większość rady miejskiej przychyliła się do wniosku p. Dąbrowskiego.

Radny Dr. Gębarzewski referuje w sprawie dania wynagrodzenia stróżom przy urzędzie cymentniczym. Przy sposobności sprawy spadku po kobiecie biednej kosztem miasta utrzymywanej, zainterpelowano, co się stało z zaległą sprawą statutu zakładu św. Łazarza — na co referent tej sprawy radny Żółkiewski przyrzekł w krótkim czasie ze sprawozdaniem wystąpić. Przy sposobności zaś tej sprawy pyta radny dr. Milleret, co się dzieje z wnioskiem o zmianę nazwy ulic i liczbowanie domów. Na wniosek przewodniczącego uchwalono zwołać osobne w tym celu posiedzenie. Gdy wreszcie dr. Madejski przypomniał sprawę objęcia gimnazjum polskiego na koszt miasta — przyrzeka przewodniczący ważną tę sprawę postawić na pierwszem miejscu przyszłego zgromadzenia.

Na tem skończyło się posiedzenie.

Ruch stowarzyszeń.

— Towarzystwo bratniej pomocy w Jarosławiu. Zastępca prezesa i sekretarz Towarzystwa tego, podają o niem do wiadomości, co następuje: Garstka, bo zaledwie kilkunastu mężów, powodowanych zacną myślą, zebrała się i założyli Towarzystwo bratniej pomocy w naszem mieście, mające na celu nieść pomoc moralną i materjalną ubogim, aby w walce ze srogim losem nie ulegli. Myśl ta padła na dobrą glebę i rozrosła się w liczne Towarzystwo, które już wiele leż otarło ubogim, a która ma tę piękną przyszłość przed sobą, że z czasem może się stać tem dla Jarosławia, czem są dla wielkich miast zakłady dobroczynne, fundusze bogate dla ubogich i rozliczne stowarzyszenia. Jarosławskie Towarzystwo bratniej pomocy zbiera swe fundusze z wkładek członków czynnych, z przedstawień teatralnych, koncertów, odczytów i t. d. Oprócz tego zaproszono okolicznych obywateli dóbr ziemskich na członków honorowych, z których niektórzy dali już piękny przykład gotowości do ofiar, jeżeli o szlachetne idzie cele, a imiona tychże dla podziękowania wkrótce do publicznej wiadomości podane będą.

Franciszek Pohorecki, sekretarz. *J. Schütz*, zastępca prezesa

— Towarzystwo pedagogiczne coraz większą rozwija działalność. W ostatnich czasach powstały dwie nowe filie: stanisławowska i zaleszczycka. Filja dolińska odbyła d. 19. z. m. walne zgromadzenie w Bolechowie na którem przystąpiło do stowarzyszenia 26 nowych członków czynnych, głównie z pomiędzy członków rady miejskiej i powiatowej. Żałować wypada, że towarzystwu temu, którego wpływ na sprawę oświaty może być nadzwyczaj korzystny, nie dozwolono wzmocnić sił swych przez rozszerzenie działalności na Szlązk, w myśl uchwały ostatniego walnego zgromadzenia. Zarząd główny zaniósł przeciw odnośnemu postanowieniu p. ministra spraw wewnętrznych zażalenie do trybunału państwa, widząc w tem naruszenie zagwarantowanej ustawą wolności stowarzyszeń.

— Oddział Tarnowski Tow. pedag. otrzymał od rady szkolnej zezwolenie na utworzenie w Tarnowie średniej szkoły żeńskiej o dwóch klasach, przystępnej dla uczennic każdego wyznania. Zostawać ona będzie pod kierownictwem dyrektora gimnazjalnego p. Tymoteusza Mandybura, a uczyć w niej będą profesorowie gimnazjalni, i ukwalifikowane nauczycielki. Otwarcie szkoły nastąpi d. 7. Października b. r.

— Towarzystwo gimnastyczne „Orła białego“ zawiązane w ostatnich czasach we Lwowie na wzór gimnastycznych stowarzyszeń czeskich p. n. Sokoła — odbyło dnia 29. Września uroczystość święcenia sztandaru, przy czem członkowie jego po raz pierwszy wystąpili w mundurach. Uznając bardzo ważność gimnastycznych stowarzyszeń, sądzimy iż byłoby najlepiej, gdyby oba Towarzystwa, Sokół i Orzeł biały zlały się w jedno. Gdy pierwsze z nich bowiem stoi głównie tem, iż ma bardzo już zaszczytnie znaną szkołę gimnastyczną, która znaczny mu niesie dochód — drugie o wiele więcej ma członków przeważnie z młodzieży, dostarczającej wszędzie najliczniejszego kontyngensu do gimnastycznych towarzystw. Zlane w jedno mogłyby one zatem bardzo silnie stanąć — istniejąc zaś obok siebie, boimy się, by oba nie chromiały.

Nie możemy ominąć tej sposobności, by nie zachęcić do zawiązywania gimnastycznych towarzystw we wszystkich miastach. Rozwinięcie

sił fizycznych w pokoleniu naszem dość zwątlonem, byłoby bardzo pożądanem, a towarzystwa gimnastyczne znacznieby się do tego przyczyniły. Zresztą zyskałby na tem i interes gmin miejskich, gdyż gimnastycy dobrzy wyborne mogą oddać usługi przy pożarach.

— Stowarzyszenia rękodzielnicze od jakiegoś czasu poczynają się u nas znacznie rozwijać. Istniejące od dawna we Lwowie stowarzyszenie katolickiej czeladzi pod przewodnictwem ks. Odelgiewicza pomimo że licznych i możnych ma opiekunów, chromieje z tego głównie powodu, że nie dało czeladzi samodzielności, nie dało jej zarządu swych spraw. W ten sposób chybiono zupełnie celu podobnych stowarzyszeń — których głównem zadaniem wyrabianie samodzielności. O wiele lepiej odpowiada swemu celowi drugie stowarzyszenie czeladzi we Lwowie, pod nazwą „Gwiazda“, którego zarząd przeważnie jest w ręku czeladzi samej. Założone dla wspólnej nauki i wspólnego towarzyskiego pożycia, rozwija się ono z dniem każdym, a liczba członków stale uczęszczających i stale płacących wkładki, coraz się zwiększa. Przez lato ustały nieco wykłady w stowarzyszeniu, czemu też dziwić się nie można. Obecnie jednak rozpoczynają się na nowo, a znaczna liczba uczęszczających na nie dowodzi, że członkowie uczuli ich potrzebę. Biblioteczka stowarzyszenia wzrasta znacznie.

Z inicjatywy Gwiazdy zawiązało się także stowarzyszenie wzajemnej pomocy. Jest ono rodzajem kasy oszczędności i zaliczkowej, stowarzyszeni bowiem robią wkładki na swój rachunek, a zebrane tak sumy zostają użyte na pożyczki. Prócz tego istnieje fundusz rezerwowy, i fundusz inwalidów, wdów i sierot, z którego może być udzielaną pomoc w zapomogach niezwrotnych. Stowarzyszenie to istnieje dopiero od kilku miesięcy, a już do dziś dość znacznym rozporządza kapitałem. Rozpoczęte obecnie w stow. Gwiazdy wykłady o stow. spożywczych czyli konsumcyjnych, dozwalają spodziewać się, że może w krótce i ten, dla rękodzielników nadzwyczaj ważny rodzaj stowarzyszeń wejdzie u nas w życie.

Podobne stow. jak Gwiazda istnieje także w Krakowie, a przed paru tygodniami zawiązane zostało w Przemyślu. W ogóle jesteśmy pewni, że czeladź rękodzielnicza u nas chętnieby zawiązywała podobne stowarzyszenia, i po innych miastach—i garnęłaby się do pracy, gdyby tylko znaleźli się ludzie, którzyby zajęli się tą sprawą, i wyjaśnili czeladzi potrzebę, korzyści i cały organizm stowarzyszeń. Na żądanie możemy przesłać statuta Gwiazdy, gdyby znaleźli się chętni do pracy w tym kierunku.

Bardzo także piękną działalność rozwija Drohobyckie stowarzyszenie rękodzielników, łączące w sobie dość różnorodne cele, jest bowiem i zaliczkowem i spożywczem, ma się trudnić zakupnem materjałów, a prócz tego założyło czytelnię i kasyno.

W Przemyślu zawiązało się także stow. samodzielnych rękodzielników p. n. Zjednoczenie. Jest to właściwie korporacja, zawiązana na podstawie ustawy przemysłowej, skupiająca w sobie wszystkie rodzaje rękodzieł w całem mieście. W miastach mniejszych, gdzie pojedyncze rękodzieła nie są jeszcze tak rozwinięte, by mogły osobne korporacje tworzyć — zawiązywanie stowarzyszeń jednoczących w sobie wszystkie rękodzieła, jest o wiele lepszem, bo wytwarza siłę, jakiej każde rękodzieło z osobna stworzyćby nie mogło.

Podobnem zjednoczeniem jest istniejąca we Lwowie kancelarja korporacyj rękodzielniczych, która zostawia pojedyńczym korporacjom zupełną autonomię, ale daje im tę korzyść, że ułatwia o wiele prowadzenie czynności przez to, iż zamiast dla każdej osobno bióro tworzyć, jedno bióro wszelkie sprawy załatwia. Jest w tem zresztą i znaczna oszczędność, a zarazem powstaje przez to pewna spójnia między rękodziełami, jakiej dotychczas nie było, co może korzystnie wpłynąć na wszelkie sprawy rękodzieł, tak bardzo u nas zaniedbane.

Kronika.

— Rada powiatowa brodzka w zeszłym jeszcze roku, kiedy prezesem rady był Włodzimierz hr. Dzieduszycki, podniosła myśl — naszem zdaniem bardzo szczęśliwą, której przeprowadzenie mogłoby nieobliczone dla kraju przynieść korzyści. Na wniosek prezesa uchwalono założyć w powiecie przenośną szkołę przemysłową, któraby co trzy lata w innem miasteczku powiatu miała siedzibę i zastosowywała się w każdem miasteczku do tych rodzajów przemysłu, które w miasteczku głównie są zastąpione, albo których prowadzenie mogłoby okolicznym rolnikom zapewnić odbyt pewnych szczególnie w okolicy udających się produktów. Oczywiście że oprócz tego ściśle zawodowego działu, musiałyby w tej szkole być wykładane przedmioty ogólniejsze, które dla każdego rękodzielnika i przemysłowca nieodbicie są potrzebne. Przenosząc się co trzy lata do innego miasteczka, stosując się wszędzie do miejscowych potrzeb, powracając po przejściu wszystkich miast napowrót do tych, od których zaczynała — mogłaby taka szkoła po pewnym przeciągu czasu podnieść znakomicie oświatę i przemysł w całym powiecie.

Otóż projekt w tym duchu wypracowany, oddany do ocenienia kilku lwowskim profesorom, został przedłożony radzie powiatowej, która go też znaczną większością głosów przyjęła, przy czem podnieść musimy fakt, że gdy wydział wnosił o rozpisanie na ten cel 3% dodatku do podatku, sami włościanie zasiadający w radzie, którzy bez wyjątku głosowali za projektem, uczynili uwagę, że będzie to może za mało, i wnieśli by pobierać 4%, co też rada uchwaliła.

Oczywiście, że projekt cały musiano odesłać do rady szkolnej krajowej do ocenienia. I któżby uwierzył, że rada szkolna dotychczas jeszcze na to podanie nie dała odpowiedzi. Pojmujemy bardzo — że nie jest to przedmiot, któryby można traktować pobieżnie, załatwić w kilku dniach — sądzimy jednak, że rok czasu było na to aż zbyt wiele, i że w sprawie tak ważnej, kiedy powiat objawia tak szczerą chęć przyczynienia się do podniesienia oświaty i przemysłu w kraju, kiedy podniesieniem takiej instytucji w jednym powiecie można zachęcić inne do naśladowania — sądzimy że pospiech był tu koniecznym. Skoro cośkolwiek się dowiemy o dalszym przebiegu tej sprawy, nie omieszkamy zawiadomić o tem naszych czytelników — a gdy projekt będzie zatwierdzony przez radę szkolną, postaramy się o to, by go można ogłosić w naszem piśmie.

— Jako ilustrację stosunków naszych gmin wiejskich podaje Gaz. Nar. następujący fakt, który się wydarzył w Rohatyńskim powiecie. Radni gminy Mełna żądali od naczelnika i zastępcy złożenia rachunków z funduszów, któremi ci dowolnie mieli szafować, i zwołania w tym celu rady. Gdy jednak wezwania te nie skutkowały, udali się z zażaleniem do rady pow. rohatyńskiej, która zaraz wysłała delegata. Delegat zrobił obrachunek, pieniądze kazał oddać do kasy gminnej i polecił naczelnikowi, by zwołał radę gminną. Gdy to nie skutkowało delegat zjechał powtórnie — ale mimo poprzedniego zawiadomienia nie zastał wójta w domu. Wydział powiatowy więc nakazuje zwołać posiedzenie rady zagrażając zarazem naczelnikowi karą 20 zł. w myśl §. 102 ust. gm Delegat jednak po raz trzeci przysłany, zastał wójta udającego chorego — jak to później lekarz stwierdził — a zastępca oświadczył. że rady nie zwoła. Tu już Wydział zażądał pomocy urzędu powiatowego. który też posłał do Melny swego delegata wspólnie z delegatem Wydziału. Ci jednak przybywszy na miejsce dowiedzieli się, że rada nie zwołana a naczelnik i zastępca uciekli do lasu. Oczywiście że teraz nie pozostało Wydziałowi nic innego, jak podać do starostwa o exekucję zagrożonej kary, i o usunięcie naczelnika gminy i zastępcy. Sprawa poszła do Namiestnictwa i zalega w niem — a wójt tryumfuje, że wyszedł z tego bezkarnie. Że sprawa złożenia wójta z urzędu poszła do namiestnictwa — jest to zupełnie rzecz naturalna, dla czego jednak urząd powiatowy nie exekwował zaraz kary nałożonej przez Wydział, nie pojmujemy, gdyż w myśl §. 102 Wydział jest zupełnie do orzekania kar takich kompetentnym. W całej tej sprawie naszem zdaniem postąpiono zbyt powolnie — gdyż można było zaraz po drugiem bezskutecznem zjechaniu delegata naznaczyć i exekwować karę.

Od Redakcji.

Do dzisiejszego numeru załączamy listy zwrotne, i posyłamy wszystkim dawnym prenumeratorom „Gminy“ upraszając o rychłe nadesłanie prenumeraty, byśmy do niej mogli zastósowac ilość nakładu.

Szan. dawnych korespondentów „Gminy“ upraszamy, by o nas i teraz nie zapominali, a zasilali pismo nasze wiadomościami i spostrzeżeniami z życia autonomicznego.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Tadeusz Romanowicz.**

Z drukarni E. Winiarza.